

## Z WIZYTĄ W BRATNICH STOWARZYSZENIACH

W cyklu tym chcielibyśmy przybliżyć naszym czytelnikom stowarzyszenia i organizacje związane z Kresami. W poniższym artykule przedstawiamy Związek Legionistów Polskich i Ich Rodzin jako spadkobiercę przedwojennego Związku Legionistów Polskich.

---

*Janina Pudełek*

### **Związek Legionistów Polskich – Związek Legionistów Polskich i Ich Rodzin**

Ludzie, którzy w 1919 r., a według niektórych źródeł nawet już w 1918 r., powołali do życia Związek Legionistów Polskich, byli kolejnym pokoleniem, podrywającym się do walki o przywrócenie Ojczyźnie wolności, ale też pierwszym, które swój zryw uwieńczyło sukcesem. Atmosfera, panująca w Legionach sprawiła, że czuli się silnie związani ze sobą nie tylko poprzez charyzmatyczną postać Komendanta, ale też przez niezmiernie trudne trzy lata wspólnej walki, biedy i cierpienia, którym nieodmiennie towarzyszyło specyficzne poczucie humoru, a nawet własny styl wypowiedzania się i słownictwo. Gdy nieoficjalnym kontaktom nadana została zorganizowana forma, ZLP zajął się przede wszystkim prozaicznymi, ale niezbędnymi sprawami opieki i pomocy tym, którzy potrzebowali bądź to finansowego, bądź „tylko” moralnego wsparcia. I - co należy szczególnie mocno podkreślić - swoją troskliwością i pełnym szacunku uczuciem otoczył również nielicznych już weteranów Powstania Styczniowego, swoich bezpośrednich poprzedników.

Przedstawiciele ZLP można było spotkać zawsze tam, gdzie odbywały się jakieś patriotyczne uroczystości. Bywali nie tylko ich uczestnikami, ale i współorganizatorami. Związek działał sprawnie i owocnie, dorobił się nawet majątku w postaci własnych siedzib.

W latach pokoju tylko nieliczna część członków ZLP pozostała w czynnej służbie wojskowej, albo angażowała się w taką czy inną działalność polityczną. Większość prowadziła normalny żywot cywila, zajmując się swoimi sprawami. Gdy jednak nadeszły lata następnej próby, lata II Wojny Światowej, wielu z tych w średnim już wieku panów powróciło do służby czy to w formacjach podziemnych w kraju, czy w różnych polskich oddziałach, walczących zgodnie z hasłem „za wolność naszą i waszą” w przeróżnych zakątkach Europy i w północnej Afryce zajmując wielokrotnie eksponowane stanowiska. Działalność ZLP uległa oczywiście zawieszeniu. Do czasu zakończenia działań wojennych, jak oczekiwano.

Stało się jednak inaczej niż zakładano. Powojenny podział Europy na dwie części i znalezienie się Polski w tej gorszej części sprawiło, iż przeważająca liczba tych członków ZLP, którzy rozproszyli się po świecie, nie powróciła. A rozproszenie nie sprzyjało odnowieniu działalności ZLP. Tym bardziej, iż powstało przecież nowe pokolenie kombatantów II Wojny Światowej, młodsze i znacznie liczniejsze. W kraju zaś i postać Komendanta, i osoby Jego żołnierzy stanowiły przedmiot nie-

nawiści komunistycznych władców. Nie było oczywiście mowy o reaktywowaniu działalności ZLP, a legioniści - starsi przecież panowie - podlegali różnego rodzaju prześladowaniom. Byli np. wyłapywani po uczestnictwie we mszy, zorganizowanej w nieoficjalny sposób z okazji rocznic śmierci Komendanta, Jego imienin, 11 Listopada itp. przez agentów UB, legitymowani przy czym nie szczędzono im pogroźek i „dobrych rad”. Bywały też inne represje, jak np. zwalnianie z pracy z tzw. wilczym biletem, który uniemożliwiał zatrudnienie się gdziekolwiek. „Łapanki” i legitymowanie zdarzały się również przy okazji pochówków tych, którzy odchodzili na wieczną wartę. W życiu publicznym o Komendancie i Jego żołnierzach było głucho, a jeśli pojawiały się jakieś wzmianki, utrzymane były w negatywnym charakterze, oczerniały i ich samych, i to, co zrobili. Tę grupę Polaków i ich patriotyzm starano się usilnie wymazać z narodowej pamięci i tradycji.



*Komenda Związku Legionistów Polskich i ich Rodzin. W środku z laską Komendant Związku gen. bryg. dr med. Stefan Tarnawski. Trzecia od lewej autorka*

Odnowienie działalności ZLP stało się możliwe dopiero po zmianach 1989 r. Pierwsze zorganizowało się środowisko krakowskie, toteż tam właśnie znalazły się władze naczelne Związku. Wkrótce zaczęli się zbierać przedstawiciele innych ośrodków. Z tych najliczniejsze oddziały powstały w Łodzi i Warszawie. Wśród aktywnych członków przeważało już jednak pokolenie dzieci legionistów, gdyż wiek i stan zdrowia tym rzeczywistym legionistom uniemożliwiał czynne uczest-

nictwo w pracach Związku. Toteż z każdym rokiem stawało się coraz bardziej oczywiste, że dotychczasowa forma ZLP naturalną koleją rzeczy traci swój sens. Jednak to pokolenie dzieci, już też przecież nie najmłodszych wiekiem, wychowanych w legionowych tradycjach i w pełni świadomych krzywd moralnych, jakie stały się udziałem ich ojców w latach komunizmu, uznało, że należy przeprowadzić reformę, opracować nową formułę Związku umożliwiającą dalszą, przystosowaną do współczesnych potrzeb działalność. Inicjatywę podjął warszawski oddział dotychczasowego ZLP. I tak po odpowiednich przygotowaniach i na w pełni prawidłowej drodze prawa narodził się w 1998 r. Związek Legionistów Polskich i Ich Rodzin z centralną siedzibą w Warszawie. Związek działa według nowego statutu, wywodzącego się z oryginalnego kształtu, ale przystosowanego do nowych zadań. Organizują się też nowe oddziały w Krakowie i Łodzi.

Nowy Związek stawia sobie - obok innych - dwa główne cele. Pierwszym z nich jest przekazanie młodym pokoleniom legionowych tradycji, uświadomienie im roli i znaczenia osiągnięć tej grupy ówczesnej młodzieży, która w 1914 r. skupiła się pod wodzą Komendanta, przekazywanie im zagubionych w latach komunizmu ideałów. Nie tylko patriotyzmu, ale uczuć rzetelnej przyjaźni, wzajemnej życzliwości, bezinteresowności i wielu innych, niewymiernych materialnie, a jakże istotnych cech człowieczeństwa. Drugim celem jest utrzymywanie kontaktów z wiekowymi już, żyjącymi jeszcze legionistami tak, żeby w tej późnej jesieni swego życia poczuli ponownie, że są cenieni i pamiętani za to, że kilkadziesiąt lat temu poderwali się do zwycięskiej walki o wolność, że stali się pierwowzorem dla wszystkich, jakże licznych w naszym stuleciu wolnościowych zrywów.